

Święto w szkole
fotoreportaż str. 2



POLAK – GŘEK ...DWA BRATANKI

Co sada mieszkancy Aten o nas?
str. 4

Klub Młodego Autora
str. 3

**„Patronem szkoły
naszej jest Mineyko”**

05

ATENY, 17.03.2004

Życie Szkoły

Miesięcznik Zespołu Szkół im. Zygmunta Mineyki przy Ambasadzie RP w Atenach



3 marca 2004 roku obchodziliśmy bardzo ważne święto – pierwszą rocznicę nadania imienia Zygmunta Mineyki naszej szkole. W związku uroczystością został zorganizowany konkurs wiedzy o „bohaterze dwóch narodów”. Przebiegał on w bardzo ciepłej i miłej atmosferze, a jego uczestnicy byli trzymani cały czas w niepewności. Udział w Omnibusie wzięło 12 grup, reprezentujących klasy od IV do VI. Pojedynki były niezwykle emocjonujące, a zadania wcale nie takie łatwe. Zwyciężyła klasa VIa, wprost „nokautując” swoich przeciwników. Drugie miejsce zajęła klasa Va, której do wygranej zabrakło odrobiny szczęścia. Po zaciętej rywalizacji klasa VIb zajęła trzecie miejsce. Wszystkie trzy drużyny w nagrodę otrzymały pamiątkowe książki greckie, aby mogły czytać w języku drugiej ojczyzny Zygmunta Mineyki.

W tym samym dniu klasy licealne zaprezentowały program artystyczny dotyczący życia patrona. W drugiej części programu koledzy z klas licealnych pokazali nam w sposób humorystyczny nasze pasje i hobby, a także przypomnieli o obowiązkach. Wspomnieli również o tak bardzo oczekiwanych przez nas wakacjach, na które niestety musimy jeszcze nieco poczekać. „Patronem szkoły naszej jest Mineyko, Mineyko” – brzmią słowa hymnu. Naszego hymnu, bo wszyscy jesteśmy – jak powiedział Pan Ambasador – „od Mineyki”.

Wojciech Skocz
Maciej Ciastorń – uczniowie klasy VIb

Świętujemy rocznicę nadania szkole imienia Zygmunta Mineyki

KALENDARIUM WYDARZEŃ

**„Ile w marcu dni mglistych,
tyle w żniwa dni dżdżystych”.**

3 marca – święto naszej szkoły. Rocznicą nadania imienia Zygmunta Mineyki. Zrób powtórkę z biografii patrona.

8 marca – DZIEŃ KOBIET – no chłopaki, lećcie po bukiet róż dla mamy, wychowawczynie, dla dziewczyny. Mała rada! Dla dziewczyny bardziej odpowiednią jest jedna róża!

To ona załatwi wszystko. Pod warunkiem, że będzie miała odpowiedni kolor!

CZERWONY!!!

10 marca – 40 MĘCZENNIKÓW – DZIEŃ MĘŻCZYZN- a teraz kolej na rewanz, dziewczyny... Kupcie bliskim Wam przedstawicielom płci przeciwnej jakąś małą, fajną drobnostkę. W połączeniu

z życzonkami z pewnością zadowolili solenizantów.

21 marca – PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY!
„Wczesne kaczki z żurawiami znakiem wiosny i z ciepłami”

MŁODZIEŻOWE KALENDARIUM WYDARZEŃ

2 marca – 28 urodziny Natalii Kukulskiej...

15 marca – 32 urodziny Marka Hoppusa z Blink 182.

21 marca – pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, a także Dzień Wagarowicza!

27 marca – 34 urodziny Mariah Carem.

Ciekawe, czy zaprosi kogoś na imprezę?

30 marca – 36 urodziny Celine Dion.

31 marca – 33 urodziny Ewana McGregora.

(Joanna Babiarz II gimn.)

Dyrektor szkoły informuje:

Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród uczniów klas IV – VI szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum dotyczącej przestrzegania wewnątrzszkolnego systemu oceniania i nagradzania uczniów przedstawiają się następująco:

Najwyżej uczniowie ocenili jasny system oceniania i wymagań na każdą ocenę semestralną oraz systematyczność oceniania.

klasy IV – VI szkoły podstawowej – 4,25

gimnazjum i liceum – 3,8

§ możliwość poprawiania ocen częściowych

klasy IV – VI szkoły podstawowej – 4,2

gimnazjum i liceum – 4,2

§ sprawiedliwa ocena z zachowania

klasy IV – VI szkoły podstawowej – 4,55

gimnazjum i liceum – 4,45

§ przestrzeganie zasady – 2

sprawdziany w ciągu tygodnia i 1 sprawdzian w ciągu dnia

klasy IV – VI szkoły podstawowej – 3,9

gimnazjum i liceum – 4,1

Najniżej uczniowie ocenili indywidualne podejście nauczycieli do możliwości ucznia przy wystawianiu ocen częściowych

klasy IV – VI szkoły podstawowej – 3,7

gimnazjum i liceum – 3,2

Na 100 możliwych punktów w każdej ankiecie szkoła otrzymała średnio 78 w klasach IV – VI i 75 w gimnazjum i liceum, co oznacza ocenę dobrą.

Redakcja miesięcznika „Życie Szkoły” pragnie serdecznie pogratulować pani Agnieszce Zaleskiej – Athanasiosu i wszystkim pedagogom tak znakomitego wyniku i życzyć, aby w następnym roku szkoła otrzymała ocenę celującą. **POWODZENIA!!!**

Zespół redakcyjny

Świętujemy rocznicę nadania szkole imienia Zygmunta Mineyki



Burzliwe dzieje patrona – noszącego w sercu dwie ojczyzny: Polskę i Grecję.

Zygmunt Mineyko jest oficjalnie patronem naszej szkoły od 3 marca 2003 roku. Urodził się na Litwie w 1840 roku, a zmarł w 1925 roku. Przez całe swoje życie był oddanym Polsem patriotą. Żoną naszego patrona była Greczynka – Prozerpina Manaris – córka dyrektora gimnazjum w Janinie. Miał on sześcioro dzieci: Andromachę, Zofię, Marię, Jadwigę, Witolda i Stanisława.

Jedną z jego córek – Zofię wysłał za mąż za Giorgosa Papandreou, przywódcę partii socjaldemokratycznej PASOK, z którym miała syna – Andreasa Papandreou, późniejszego, wieloletniego premiera Grecji. Ożenił się z Greczynką – Margaritą, z którą miał czworo dzieci: Nikolasa, Sofię, Andreasa i Giorgosa. Żyjący do dzisiaj Georgios Papandreou, Minister Spraw Zagranicznych Grecji jest znanym dzisiaj potomkiem słynnego rodu Zygmunta Mineyko.

Oto niektóre z ważnych etapów życia naszego patrona:

- W 1858 roku zapisał się do prestiżowej Akademii Wojskowej, której komendantem był car Rosji.
- Powrócił na Litwę i rozpoczął działalność przeciwko rosyjskim zaborcom. Niestety Polska była wówczas pod zaborami, więc Mineyko musiał chronić się, uciekając za granicę.
- Wyjechał do Włoch, wstąpił do Szkoły Wojskowej w Genui i i tam wykładał przedmioty z zakresu fortifikacji.
- W 1863 roku wybuchło w Polsce powstanie styczniowe, więc bohater opuścił Włochy i wziął udział w walkach.
- Wyrokem carskim został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok na szczęście zmieniono Dzięki za wszystko i wstawiennictwu matki, na dwanaście lat ciężkich prac w kamieniołomach syberyjskich.

-Wypuszczony z obozu pracy stał się wolnym osadnikiem na Syberii, próbując zarobić na swe utrzymanie produkując poduszki, czapki i sztuczne kwiaty.

-Ucieka do Europy, najpierw do Holandii, a później do Francji, gdzie spotkał się z cesarzem Napoleonem III i poinformował go o losie Francuzów pracujących na Syberii. Za tak cenną informację rząd francuski umożliwił Mineyce bezpłatne studia na najlepszej Akademii Wojskowej i zdobycie dobrego zawodu.

Następne lata swojego życia Mineyko spędził w Turcji, a później w Grecji.

-W latach 1896, 1897 i 1912 pomagał Grekom w walkach z Turkami. Czuł się obywatelem Polski i Grecji. Utożsamiał się z kulturą i tradycją obu narodów.

Mineyko otrzymał od króla Konstantyna najwyższe odznaczenia:

- Pracował w administracji państwowej jako kierownik armii greckiej.
- Grecki parlament nadał mu honorowe obywatelstwo.
- Był polskim korespondentem w czasie pierwszych nowożytnych Igrzysk Olimpijskich w 1896 roku.
- Pisał pamiętniki, które przekazał bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Odkrył w 1876 roku świątynię Dodony znajdującą się koło Janiny.
- 3 marca 2003 roku stał się oficjalnie patronem Zespołu Szkół przy Ambasadzie RP w Atenach. W jednoczącej się Europie stanowi symbol człowieka noszącego w sercu miłość do dwóch ojczyzn: Polski i Grecji.

(D. Wychowska z kl. I gimn. a)



Kilka słów o dojrzewaniu

Anna lat 15: „Czuje się okropnie...moje pryszcze to istny horror. Wydaje mi się, że wszyscy na mnie się gapią. Już nie wiem, co wymyślać, żeby lepiej wyglądać, gdzie się schować. Nie wiem, mam nadzieję, że to się szybko skończy, bo ja już za wszystko serdecznie dziękuję...Moi rodzice, głównie matka, mówią, że to minie, ale ja bardzo się niepokoję”

Dojrzewanie jest okresem, który oddziela dzieciństwo od wieku dorosłego. Często okres ten porównywany jest z powtórnym narodzeniem. Trzeba bowiem rozstać się z opieką rodziców, podobnie jak kiedyś rozstaliśmy się z ochronnym łóżyskiem. Pozostawić za sobą okres dzieciństwa. Okres ten słusznie jest postrzegany jako jeden z najtrudniejszych w życiu człowieka. Przemiany fizyczne i psychiczne zachodzą często tak szybko, że nie zawsze za tymi zmianami młody człowiek nadąga i jest do nich przygotowany a co za tym idzie, wie, jak sobie z nimi poradzić.

W okresie dojrzewania zmieniamy swoją powierzchowność, często więc zada-

jemy sobie pytanie: Czy jestem ładny czy brzydki? Pojawienie się trądziku na twarzy może wprowadzić okropne samopoczucie, a co za tym idzie zupełnie pogorszyć samoocenę i wiarę w siebie. Przeobrażamy się zarówno zewnętrznie jak i wewnętrznie.

Godzinami stoimy przed lustrem szukamy takiego odbicia, które sprostałoby naszym oczekiwaniom, naszemu ideałowi. Wierzmy, że to co pokazuje lustro jest naszym rzeczywistym wizerunkiem, nie istnieje takie lustro, które pokazałoby to, co patrząc na nas dostrzegają inni ludzie. Chcemy być zauważani przez innych, robimy to za pomocą naszego ubioru, staramy się zrobić na innych wrażenie. Zdarza się, że odkrywamy własne zamiłowania np. do czerni. Uwieramy się na czarno, mamy czarny makijaż, czasami nawet ściany pokoju stają się czarne.

W młodości swój idealny obraz konstruujemy na podstawie kryteriów grupy, obowiązującej mody, moralności i wartości. W ten sposób szukamy samopotwierdzenia. Uwierając się w to, co inni dajemy

dowód przynależności do grupy a równocześnie daje nam to poczucie bezpieczeństwa.

Często z powodu braku wiary w siebie, próbujemy zwrócić na siebie za wszelką cenę czyjąś uwagę. Prowokujemy, aby na nas patrzone. Zdarza się, że prowokujemy ubiorem czy makijażem i robimy to aż do przesady. Może to okazać się niebezpieczne, ryzykujemy, że inni mogą nas brać za kogoś, kim wcale nie jesteśmy i się nie czujemy. Możemy zagubić się pomiędzy sobą a obrazem siebie, jaki pokazujemy. Ważne jest, aby zawsze pozostawać sobą.

Pragniemy być piękni, ale piękno jest często złudne. Chociaż doskonałe pełne wyrazu i życia budzą w ludziach zachwyt. Zdarza się, że piękno fizyczne kryje za sobą brzydotę wewnętrzną, jeżeli więc poszukujemy pięknych twarzy, może to stać się powodem naszego bólu i cierpienia.

Przygotowała – psycholog
Mariola Kochanowicz

Drodzy Czytelnicy!

Ważne wydarzenie w marcu to pierwsza rocznica nadania naszej szkole imienia Zygmunta Mineyki. Dokładnie 3 marca była zorganizowana doniosła dla nas uroczystość nadania imienia szkole, na którą przyjechali ważni goście z Polski, m. in. prof. Tomasz Goban Klas – wiceminister MENiS i Jan Mariański – dyrektor Zespołu Szkół w Warszawie.

Zygmunt Mineyko zwiedził wiele państw europejskich, ale najbardziej zasłużył się dla Grecji. Uczestniczył w walkach przeciwko Turkom, prowadził wykopaliska w Dodoni. I dlatego jego imieniem została nazwana Polska Szkoła przy Ambasadzie RP w Atenach.

Za nami również program wychowawczy uczniów klas szóstych „Złość piękności szkodzi”, poświęcony trudnej sztuce wyrażania emocji.

Klaudia Yusur

Klub Młodego Autora

„Zmrok”

Noc gwiazdzista nastała,
cichy, bezszelestnie,
nie poruszając drzew koronami.
W gładkiej jeziora powierzchni,
księżyc, jak w lustrze się przygląda.
Gwiazdy migocą
spokój.
Tak pięknie brzmi cisza.
Zmrok pokrył już świat cały,
mówi o niebie, o tym,
jak jest w innym świecie...

„Zakręt życia”

Już nie wiem, co jest dla mnie prawdą,
co fałszem,
co złem,
co dobrem...
Zagubiłam się w tym poplątanym
świecie, pełnym
krzyków,
płaczu,
nienawiści...
Nie wiem, w którą drogę skręcić, by

dojść do celu,

a wie, o tym, tak niewiele...

Aneta W. kl. VI a

Otchłań

To ja męcę się codziennie tym
pytaniem, roztropnie patrząc na świat
lecz nie wychodzi mi to, co miało wyjść.
Myślę, że to już koniec. Jestem taka
zagubiona, wśród wysokich fal, siedząc
nad brzegiem morza, słyszę głośny
szepot wody, który podpowiada mi mój
kierunek, ale ja nie wiem, nie rozumiem,
słyszę jakiś szum, a nim jedynie
moje myśli, to nie podpowiedz, to nie
kierunek. Myślami gubię się i nie wiem,
co mnie otacza, już nie wiem, co się
skraca, czy to czas tak mnie przegania,
a może to pora na mnie, może to znak,
że powinienam odejść. Nie, ja się myślę,
choć chwilczkę, czuję, że już chyba
odeszłam.

Pamela Kapica

Polemiki i repliki listy do redakcji

Zakłócone relacje rodzinne

Są pewne sprawy, które mnie bulwersują. Jednym z najważniejszych problemów rodzinnych jest brak pieniędzy. Z tego powodu niektóre młode kobiety oddają swoje malarstwa zaraz po porodzie do domu dziecka. Wiele par, nie mających pieniędzy ani żadnego wsparcia decyduje się usunąć swoje dziecko a później przez całe życie tego żałują i ponoszą konsekwencje nie do końca przemyślanych decyzji. Innym są różnego rodzaju choroby. Zdarza się, że dziecko jest chore, a matki i ojcowie „pozbywają” się ich, by nie mieć kłopotów. Inne rodziny na szczęście nie potrafią tego zrobić i szukają pomocy wszędzie, gdzie się da. Niektóre nawet zgłaszają się do ośrodków organizujących charytatywne akcje, np. „Pajacyk”, lub „Podaruj dzieciom słońce”. Bardzo często występującym problemem jest brak obecności ojca lub matki. Jest to niezwykle trudne przeżycie chwil dojrzewania bez obecności jednego z rodziców. Rodzi to świadomość, że ktoś ważny nas opuścił. Ważnym problemem jest również brak porozumienia matki z córką lub ojca z synem. Takie pokoleniowe sprzeczki i konflikty mogą doprowadzić do dużych

kłopotów. Nierzadko, nastolatek nie mający oparcia w swoich rodzicach popada w złe towarzystwo, gdzie nadużywa się narkotyków i alkoholu. A przecież żaden rodzic nie chciałby, aby tak się stało z jego pociechą. Myślę, że wielu naszych rodziców musi się zastanowić czy poświęca nam wystarczająco dużo uwagi i czasu. Można być bowiem w rodzinie i czuć się samotnym i porzuconym, jeżeli codzienny kontakt staje się powierzchowny i sprowadza się do nakazów i wydawanych pośpiesznie komunikatów.

Natalia Leńczuk kl. I gimn. a

„Nieposłuszeństwo”

Wielkim problemem jest to, że dzieci często nie słuchają tego, co mówią do nich nauczyciele lub pan woźny i robią swoje. Są tacy, którzy biją inne dzieci (a szczególnie te młodsze od nich), używają wulgarnych słów, piją alkohol, palą papierosy, a nawet kradną. Martwi mnie to. Ponieważ jakby każdy tak postępował, to jaki byłby świat? Byłby kłótnie, nikt nie czułby się bezpieczny, wszyscy nie lubiliby się. Warto więc posłuchać rad starszych osób. Na pewno się ze mną zgadzacie?! (Głos ucznia z kl.IV)

Zwierzzenia kontrolowane – wywiad z panią Kamilą Sachnowską, nauczycielem historii.

red.: Czy pamięta Pani swoją pierwszą miłość? Czym była ona dla Pani?

K.S. Pamiętam, a jakże. We wspomnieniach nabiera to wszystko humorystycznego zabarwienia – na przykład to, że z obiektem moich westchnień zamieniłam może trzy zdania. Czym była dla mnie pierwsza miłość? Wtedy kosmiczną tragedią (czy można by wylewać wiadomości). Dziś – zabawnym wspomnieniem.

red.: Czy z pierwszej miłości pozostaje w życiu jakiś ślad?

K.S. To chyba bardzo indywidualna sprawa, pewnie zależy od osobistej wrażliwości, od tego, jak ta pierwsza miłość była przeżyta.

red.: Czy miłość dojrzała bardzo różni się od młodzieńczej miłości? Dlaczego?

K.S. Różni się właśnie tym, że ta dojrzała jest „dojrzała”. Różni się, bo zmieniamy się z wiekiem i zmienia się to, czego oczekujemy

Miłość, ach ta miłość...

Miłość – tyle jest rodzajów miłości, że nie wiadomo, jak ma brzmieć jej definicja. Miłością nazywa się kilkudniowy kaprys i uczucie, w którym nie ma nic z szacunku, flirt towarzyski, i wystygłe przyzwyczajenie, i romantyczną fantazję lub nagłe pożądanie, po którym następuje niechęć.

To dziwnie głupi stan wewnętrzny, kiedy człowiek nie wie, co się z nim dzieje. Chodzi jak wariat i ani w nocy spać, ani w dzień nie może sobie miejsca znaleźć. Zapomina o znajomych i rodzinie, zaniedbuje szkołę oraz pracę, nie zważa na opinię i gdzieś ma wszystkie normy. To czar, który rzucamy na siebie wzajemnie, by potem nie móc już bez tej drugiej osoby żyć.

Kiedy miłość wchodzi w nasze życie, ulega ono przemianie. Chwieje się i burzy dotychczasowy porządek naszych dni i nocy. Czu-

jemy także, że zaczynamy się zmieniać zewnętrznie i wewnętrznie. Znajomi nie mogą się nadziwić, skąd w nas tyle piękna i blasku. A my nie możemy się nadziwić naszym nowym myślom, uczynom, reakcjom.... Jak waż zrzucamy z siebie poprzednią skórę, niczym motyl wytłaniamy się z poczwarki. Gdzie nie ma stałej przemiany, ciągłego odradzania się, tam miłość obumiera, zamienia się w rutynę.

To właśnie dlatego poeci mówią, że nie ma miłość nie ma wieku, ponieważ tylko wtedy istnieje, gdy rodzi się wciąż na nowo jak dziecko. Nazywamy ją głupią, szaloną, ślepą. Wychodząc z takiego założenia, że o na po prostu jest nie można się jej nauczyć, przychodzi i odchodzi kiedy chce. I choć na ogół uważamy miłość za najważniejszy sens naszego życia, nie robimy nic lub prawie nic, aby się o nią starać, podtrzymywać, otaczać troską, pielegnować...

Karolina „Devi” Madejska

„Niespokojne godziny – książka o dojrzewaniu”

Chciałbym zachęcić wszystkich do przeczytania książki pt. „Niespokojne godziny” Ireny Jurgielewiczowej. Urodzona w 1903 roku powieściopisarka jest autorką wielu prac na temat czytelnictwa i dydaktyki. Początkowo pisała utwory dla dzieci najmłodszych. „Historia o czterech warszawskich pstroczkach” to jej debiutancka książka. Jednak największą sławę zyskały jej psychologiczne powieści dla młodzieży. Wśród nich „Ten obcy”, „Ważne i nieważne”, „Wszystko inaczej” oraz „Niespokojne godziny”. Akcja utworu rozgrywa się w pociągu, a dokładniej w przedziale oraz w Warszawie. Czas akcji jest nieznany. Wiemy tylko, że toczy się ona na początku kwietnia, prawdopodobnie w latach sześćdziesiątych. Głównymi bohaterami są Kasia i Janusz. Pochodzą oni z dwóch różnych rodzin. Bohaterowie drugoplanowi to rodzice Kasi i jej brat, rodzice Janusza i jego brat Wiktor, starsza pani z przedziału i jej brat, dozorca, policjant, koledzy Janusza.

„Niespokojne godziny” to powieść psychologiczna ukazująca konflikty międzypokoleniowe. Występują one pomiędzy dorosłymi i dorastającą młodzieżą, a także między rodzeństwem. Na przykładzie dwóch rodzin obserwujemy narastający problem niezrozumienia, oddalający domowników. Kasia czuje się niedoceniana niekochana przez matkę, która zawsze broni i dba o młodszego syna Adagia, choć ten jest łobuzem i nieukiem. Nie może zrozumieć, dlaczego, pomimo że zawsze jest ułożona, ma dobre stopnie jest mniej kochana przez mamę niż brat. Janusz mieszka w Warszawie. Rodzice są zapracowani i wiecznie nie ma ich w domu. Chłopak czuje się ignorowany

i niezauważony przez swojego ojca, który cały czas spędza ze starszym synem Wiktoorem, prymusem szkolnym. Janusz odczuwa, że jest gorszy. Próbuje sprowokować ojca do kłótni czy rozmowy, żeby chociaż w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i poczuć, że tacie na nim zależy. Januszowi bliższa jest mama, starająca się go zrozumieć, ale niestety praca zawodowa nie pozwala na zwierzenia w trudnych chwilach syna. Bohaterowie spotykają się przypadkiem i rodzi się między nimi pierwsze uczucie. Książka ta szczególnie mnie zaciekawiła, bo przestrzega przed popełnieniem błędów. Pokazuje, jak łatwo zejść na złą drogę, chcąc przypodobać się kolegom i nie wypaść z grona. Widzimy, jak jeden zły czyn pociąga za sobą następne. Zachęcam do przeczytania!!!

Wojciech Skocz z VI b

ΧΑΛΟΥΛΟΣ

PIERWSZA KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA DO POLSKI

POLSKA - GRECJA - POLSKA

ΨΑΡΡΩΝ 2 ΑΘΗΝΑ ☎ 210 5203803

SKI-BUS

ΧΑΛΟΥΛΟΣ ΓΙΩΡΓΟΣ 6942556323

FOTOPOL

POLSKIE STUDIO FOTOGRAFICZNE

Oferuje Usługi w Zakresie
FOTOGRAFII oraz CYFROWEJ OBRÓBKII OBRAZÓW

- ŚLUBY
- CHRZTY
- KOMUNIE
- FOTOGRAFIA PORTRETOWE
- FOTOGRAFIA PASZPORTOWA
- FOTOGRAFIA STUDYJNA
- USŁUGI GRAFICZNE I WIZYTÓWKI, PLAKATY
- FOLDERY REKLAMOWE /

INTERESUJĄCO

NATURALNIE

TRAKCYJNIE

IEKAWIE

HUMOREM

LEGANCKO

JAK TYLKO CHCECIE

ul.ALKIVIADOU 28 / TYTUŁ POLSKIEDO HODGIBLA

tel.210 8230487

kin. 693 67 95 416

Sonda na temat Dnia Kobiet „Czego oczekuje Pani od swojego męża na Dzień Kobiet?”

Pani B. Gorałowska: „Przed wszystkim miłości, kwiatów (preferuję czerwone róże) oraz kolacji w restauracji i jakiegos małego upominku.

Pani G. Partyka: „Malutki drobiazg, kwiatek oraz miła kolacja przy świecach”.

Pani A. Gronkiewicz: „Nie obchodzi Dnia Kobiet, ale kiedyś młodzieńcy swojej sympatii wręczali tulipany”.

Pani Jolanta Laconitis: „Kwiaty, mały upominek”.

Pani B. Oziębłowska: „Bukiet kwiatów, zaproszenie do kawiarni”.

Pani P. Guweli: „Aby sobie przypomnieć, aby pamiętać”.

Pani D. Dobrowolska: „Nie obchodzi Dnia Kobiet, uważam, że każdego dnia jestem i każdego dnia oczekuję tego samego od swojego męża”.

Przygotowali: Ewelina Kozłowska, Kamil Cynk kl. Ia gimn.

POLAK – GREK ...DWA BRATANKI (Co sądzą mieszkańcy Aten o nas?)

Od wielu lat mieszkamy w Grecji. Niektórzy z nas żyją tu od urodzenia. Jak każdy człowiek, mamy wady i zalety. Większość naszych rodziców została zmuszona do wyjazdu z Polski z powodu trudnej sytuacji materialnej. Coraz częściej słyszymy bowiem w telewizji i radiu o szybko wzrastającym bezrobociu. A takie wieści jeszcze bardziej zniechęcają nas do powrotu do ojczystego kraju. Czy zastanawialiśmy się nad tym, co sądzą i myślą o Polakach Grecy? W końcu to ich ojczyzna, ich kraj! W tym celu, postanowiłem przeprowadzić wywiad z mieszkańcami Aten. Postawione przeze mnie pytanie brzmiało: Jakie wrażenie na Panu/Pani wywarli Polacy i co o nich sądzą?

Andreas: Są to dobrzy, uczynni ludzie. Przyjemniej w moim mniemaniu.

Cristos: Myślę, że są bardzo spokojni i opanowani, ale niektórzy są jednak bardzo leniwi.

Janis: Mam przyjemność pracować za co dzień z Polakami i sądzę, że są uparci, ale jeśli się dobrze zorganizują, potrafią znako-

mie wykonać swoją pracę.

Apostolis: Wolałbym się nie wypowiadać.

Kostas: Podziwiam Polaków za to, że bardzo szanują siebie nawzajem. Potrafią działać w grupie i są solidarni. Nie mogą nic złego na ich temat powiedzieć.

Ewangelis: Nie mam im nic do zarzucenia, oprócz tego, że dzieci polskie często zachowują się nieprzychylnie, nawet na oczach Greków. Są za to bardzo sprytnie i bystre.

Jak zdołałem się przekonać, Grecy mówią o nas przeważnie dobrze. Zarzucają nam jednak lenistwo, to że jesteśmy zanadto uparci, że dzieci z Polski zachowują się często niewłaściwie.

Zdaje sobie sprawę z tego, że nikt nie jest idealny i każdy powinien pracować nad własnym zachowaniem i kulturą bycia. Trzeba zwalczać swe wady, chociaż jest to trudne. Pamiętajmy również o tym, że dopóki jesteśmy w Grecji i podlegamy władzy tego państwa, musimy starać się godnie zachowywać i jak najlepiej reprezentować nasz kraj – Polskę.

C@FE EUROPA

Portugalia

Dziś zapraszamy Was w podróż po Portugalii. Jest to kraj na zachodnich rubieżach Europy, który stworzył w przeszłości olbrzymie imperium rozciągające się od Chin i Indii aż po Brazylię. Przez wieki odwracał się od kontynentu; dziś pozabawiony terytoriów zamorskich, znajduje nowe miejsce w europejskiej wspólnocie.

Położenie: leży na Półwyspie Iberyjskim, nad Oceanem Atlantyckim na wyspach: Madery i Azorach. Powierzchnia: 92,4 tys. Km kwadratowych. Stolica: Lizbona (2,8 mln mieszkańców); W miastach mieszka 38% ludności – to jeden z najniższych wskaźników w UE.

Ludność: 10,6 mln mieszkańców (Portugalczycy – 99%, 1% stanowią Brazylijczycy, Hiszpanie, Brytyjczycy i imigranci z Wysp Zielonego Przylądka). Ustrój: republika prezydencko – parlamentarna.

Waluta: oczywiście euro.

Gospodarka: jedna z najdawniejszych Europy. Od wstąpienia do EWG w 1986 roku PKB wzrasta rocznie o 4,6%. Gospodarka opiera się głównie na turystyce, budownictwie i rolnictwie, ostatnio także na przemyśle samochodowym, papierniczym, elektrotechnicznym i papirniczym.

Święta narodowe: 24 kwietnia – rocznica obalenia dyktatury w 1974 roku, 5 października – rocznica proklamowania pierwszej republiki w 1910 roku.

Rachel Wright „Tragikomiczne dzieje teatru”

Czy zdarzyło się wam w teatrze ugrzęznąć w samym środku piętego rzędu, powtarzając w myśli „O rany! To najgorsza szmira jaką w życiu widziałem” Tak, tak chodzenie do teatru może być udręką gorszą niż prawdziwe tortury. Ale na każdą nudną jak flaki z olejem sztukę i na każde szmirowate – do granic możliwości – przedstawienie, przypadają dziesiątki udanych spektakli i dramatów – wzruszających, mądrych, pomysłowych i zabawnych. W „Tragikomicznych dziejach teatru” są zarówno wspaniałe osiągnięcia europejskiego teatru, jak i takie fakty, na które lepiej spuścić kurtynę. Dowiedziecie się, jaki zespół ludzi pracuje za kulisami, jak prostymi sposobami mydlić oczy naiwnej publiczności, dlaczego przesadzi zazwyczaj aktorzy to plemię niepoprawnych żartownisiów i kawalarzy oraz jak pokazać na scenie krwawą walkę bez najmniejszego zdrażenia. „Tragikomiczne dzieje teatru” to mini poradnik dla przyszłego aktora lub reżysera. Na początku były greckie maski i koturny. Potem genialne dzieła Szekspira i Moliere’a. Dziś w teatrze pokazują się wszystko – od sztuk bez słów, po aktorów bez kostiumów. Książka ta opisuje teatr od strony kulis i opowiada o nim głównie anegdoty. Przeczytajcie koniecznie książkę „Tragikomiczne dzieje teatru”! Chyba nie wyda wam się tak nudna, jak przedstawienie, z którego niedawno uciekliście w przerwie.

Ewelina Kruszevska kl. VI a

Ciekawostki piłkarskie roku 2003

Pekiński sąd skazał na 10 lat więzienia byłego sędziego międzynarodowego Gong Jianpinga za przyjęcie łapówek w wysokości 45 tysięcy dolarów.

dolarów 80 minut meczu Dangu – Olaria o mistrzostwo stanu Rio de Janeiro przy stanie 0:0 sędzia podyktował rzut karny przeciw gościom. Ponieważ protestowali, pokazali wszystkim czerwone kartki.

Srednia oglądalność meczów angielskiej pierwszej ligi przekroczyła 35 tysięcy kibiców i jest najwyższa od pół wieku.

UEFA ukarała menedżera Manchester Utd.- Alexa Fergusona grzywną w wysokości 10 tys. funtów za publiczne sugerowanie, że losowanie Ligi Mistrzów było nieuczciwe.

Najlepiej zarabiający piłkarze świata w sezonie 2002/2003 to: Dawid Becham – 15 mln. dolarów, Zinedine Zidane – 14 mln. dolarów, Ronaldo – prawie 12 mln. dolarów. Wszyscy wymienieni grają w tym samym klubie. Pieśniarze te, to kwoty tylko za grę, nie obejmują kontraktów reklamowych.

Podczas meczu Kamerun – Kolumbia w Lionie o puchar konfederacji zasłabł i zmarł na boisku Kameruńczyk – Marc Vivien Foe. W Kamerunie ogłoszono żałobę narodową. Rosyjski biznesmen z branży naftowej, 36 letni Roman Abramowicz kupił Chelsea Londyn za 30 mln. funtów. Stwierdził, że kupił ten klub „dla zabawy”.

Trójka sędziowska złożona z samych kobiet prowadziła mecz pierwszy raz w historii Brazylii – Guarani – Sao Paulo. Silvia de Oliveira nie uznała dwóch goli dla gospodarzy, pokazała osiem żółtych kartek i musiała schodzić z boiska eskortowana przez policję. Powtórki telewizyjne udowodniły, że wszystkie najważniejsze decyzje sędziń były prawidłowe.

Roman Abramowicz chciał zapłacić Realowi 100 mln. euro za Raula. Byłby to największy transfer na świecie, przewyższający o ok. 30 mln. euro wartość Zinedine’a Zidana. Real odrzucił propozycję, w ogóle jej nie rozpatrując.

W Buenos Aires otwarto muzeum Diego Maradony, w którym zgromadzono około 600 trofeów i pamiątek piłkarza.

Kobięta reprezentacji Niemiec w piłce nożnej, po zwycięstwie nad Szwedkami, zdobyła mistrzostwo świata.

Oprac. Przemek Partyka

NAPISAŁO SIĘ...

HUMOR Z ZESZYTÓW

„Akcja rozpoczyna się od rozmowy Elizy i Walezego Walczego celu uwolnienia się od okrutnego ojca”.

III b gimn.

„Wyginięte ciało przyspieszało jego leniwy obieg krwi”

III a gimn.

„ Czy do stanu cywilnego zalicza się ciąża?”

III a gimn.

„Petroniusz miał pięknych niewolników, niewolników to nawet świadczyło o jego elegancji”.

III a gimn.

„W wolnym czasie Neron pisał wiersze lub przyglądał się upadającemu Rzymowi”.

III a gimn.

(Neron) Moim zdaniem zasługuje na okrutną śmierć”.

III a gimn.

„Petroniusz rzeczywiście był arbitrem elegancji. Budził się jak zwykle koło południa”.

III a gimn.



Zagadki, Humor

UŚMIECHNIJ SIĘ

* Student zdaje egzamin. Ponieważ absolutnie nic nie umiał profesor nie wiedział, jaką ocenę mu postawić, bo nawet na dwóję nie zasłużył. Wpisał więc studentowi do indeksu „osiof.. Chłopak patrzy i mówi:
- No dobrze, panie profesorze, podpis już mam, a gdzie ocena?

* Czy to prawda doktorze, że marchewka dobrze robi na wzrok?
- Oczywiście. Na przykład zając. Czy widział pan kiedyś zająca w okularach?

* Dzieci opowiadają, jakie zwierzęta mają w domu:
- Ja mam psa.
- Ja chomika.
- A ja rybki w akwarium.
Zgłasza się Jasio:
- A my mamy kurczaka w zamrażalniku.

* Jaki lekarz nie może poślubić swojej pacjentki?
- Weterynarz.

* Proszę pastę do butów – mówi Paweł w sklepie.
- A do jakich? – pyta sprzedawczyni.
- Numer trzydzięści siedem.

* Proszę sznurowadła.
- Jakież?
- Prawe i lewe.
* - Dlaczego słonie mają takie wielkie głowy? – pyta Ola.
- Żeby w ZOO nie mogły przecisnąć się przez ogrodzenie – odpowiada tata.
- A dlaczego mają takie płaskie uszy – powtórnie pyta dziewczynka.
- Bo często próbowały to zrobić.

* - Już dwa lata chodzisz do pierwszej klasy, a umiesz liczyć tylko do dziesięciu. Co z ciebie wyrośnie?
- Sędzia bokserki.

* Czy to pański staw?
- Tak mój.
- A czy byłoby grzechem, gdybym złowił tu jedną rybkę?
- Grzechem, chyba cudem!

* Na lekcji nauczyciel prosi uczniów, by wymienili przykłady wielkich miłości.
- Tristan i Izolda – mówi Małgosia.
- Romeo o Julia – krzyczy Krzys.
Na to Jasio:
- Mój tata i telewizor!

Tato, dlaczego Indianie malują sobie twarze?
- Bo szukają się na wojnę.
- To uważaj, bo mama od godziny maluje się w łazience.

Zespół redaguje w składzie:

Redaktor naczelna: Kamila Dechnik

Redaktor techniczny (skład i druk):

Lukas: Król

Redaktor prowadzący:

Michał Baldos

Kierownicy działów literackich:

Damian Ryś, Monika Partyka,

Paulina Ciećwierz, Aneta Grińczuk,

Marcela Kuczaj, Milena Wiszniewska,

Przemysław Partyka, Joanna Babiarz,

Klaudia Nawalaniec

Wojciech Skocz, Maciej Ciasłoń

Opiekunowie: Sławomir Bagiński,

Edyta Karakotsoglou, Lidia Sadkowska

Adres redakcji:

Nawarinou 19, Holargos, Ateny

e-mail: atenyzso@interia.pl

www.atenyzso.republika.pl



Możliwość konsultacji z psychologiem szkolnym:

Wtorek od 7.45 do 11.50

Czwartek od 7.45 do 10.10

Piątek od 12.50 do 17.00

Sekretariat czynny jest:

Poniedziałek od 14.00 do 16.00

Wtorek od 8.30 do 11.30

Środa od 8.30 do 13.00

Czwartek od 8.30 do 11.30

Piątek od 14.00 do 16.00

Sobota od 10.30 do 15.30

